

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/91753,Henryk-Filipecki-najgrozniejszy-bandyta.html>



Dawna siedziba Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Rybniku (ze zbiorów AIPN)

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Henryk Filipecki - „najgroźniejszy bandyta”

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: ADAM DZIUBA 17.05.2022

Ziemia rybnicka, granicząca z Czechosłowacją południowa część Górnego Śląska, do wiosny 1947 r. stanowiła ważny ośrodek oporu przeciwko komunistom. Operowały na niej struktury Delegatury Sił Zbrojnych i wywodząca się z nich organizacja Pawła Cierpiotła „Makopola”, Konspiracyjne Wojsko Polskie, a także Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i Narodowe Siły

Zbrojne.

Wczesną wiosną 1946 r. przybył tu z Zagłębią Dąbrowskiego 21-letni milicjant Henryk Filipecki, by rozpocząć służbę w posterunku Milicji Obywatelskiej w podrybnickich Boguszowicach.

„Hanys” w Boguszowicach

Placówka MO w Boguszowicach była szczególnym punktem na mapie miejscowej konspiracji – aż czterech milicjantów było zakonspirowanymi członkami KWP. Za sprawą jednego z nich, Antoniego Sikory, również Filipecki związał się z podziemiem i zaczął przekazywać dowództwu KWP informacje wywiadowcze.

26 maja 1946 r. oddział partyzancki KWP, dowodzony przez Pawła Góreckiego „Hanysa”, dokonał najścia na posterunek w Boguszowicach. Wszystko było wcześniej ukartowane, Filipecki zadbał, by drzwi do budynku były otwarte, lecz niewtajemniczony w prawdziwy charakter akcji komendant Teodor Wieczorek zaczął się szarpać z napastnikami i zginął od przypadkowego postrzału. Sikora i Filipecki zdezerterowali i przyłączyli się do oddziału „Hanysa”.



Henryk Filipecki na fotografii ze zbioru materiałów operacyjnych Pow. Kom. MO w Rybniku. Fot. AIPN

„Tarzan” z „Tygrysem”

Miesiąc później Okręg Śląski KWP „Klimczok” został rozbity, a Filipecki (używający pseudonimu „Tarzan”) oraz Sikora (jako „Franek”), przeszli pod komendę ppor. Pawła Sosny „Tygrysa”, dezertera z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Raciborzu (Sosna wykonywał tam na polecenie „Makopola” zadania wywiadowcze). Przyłączyli się do nich także inni „rozbitkowie” z lokalnej konspiracji.

W lipcu „Tygrys” nawiązał kontakt z Cierpiotem i podporządkował mu się. Wraz z podkomendnymi uczestniczył w szeregu akcji bojowych. Zestawiona przez PUBP w Rybniku lista akcji, w których w 1946 r. wziął udział Filipecki, obejmowała ogółem 22 pozycje – ekspropriacje i rekwizycje, rozbrojenia milicjantów oraz współuczestnictwo w likwidacji konfidenta UB.

12 grudnia 1946 r. połączone patrole dywersyjne „Tygrysa” i Józefa Pawlaka „Jurka” operujące pod dowództwem Antoniego Staiera „Lwa”, jako Oddział Inspekcyjny organizacji „Makopola”, przechwyciły pieniądze przeznaczone na wypłatę dla pracowników huty „Silesia” w Rybniku. Była to najbardziej spektakularna akcja śląskiego podziemia – partyzanci przejęli ponad 6 milionów złotych. W następnych tygodniach, poprzedzających wybory do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 r., patrol „Tygrysa” kilkakrotnie pojawiał się na zabawach w mniejszych miejscowościach powiatu rybnickiego i prowadził antykomunistyczną agitację. Umundurowani żołnierze samą swą obecnością świadczyli, że podziemie nadal istnieje.

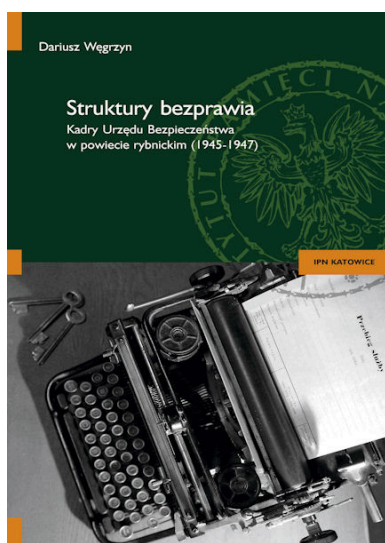


**Dawna siedziba Miejskiego
Urzędu Bezpieczeństwa
Publicznego w Rybniku (ze
zbiorów AIPN)**

nich funkcjonariusze w trakcie rewizji znaleźli broń i amunicję, udało się nawet przechwycić dwa magazyny uzbrojenia. Zatrzymana została też żona „Tarzana” oraz jej ojciec. Filipecki w tym czasie ukrywał się w różnych miejscach Polski, ale zaglądał też na tereny powiatu rybnickiego. Gdy dowiedział się o tragedii bliskich, opłacił adwokata i wspierał teściową, która zarzucała mu, iż to z jego winy jej najbliżsi trafili do aresztu. Pieniądze zdobywał napadając na spółdzielcze sklepy – jak mówił, odbierając komunistycznemu państwu, nie narazi się w wolnej Polsce na zarzut rabunku. Funkcjonariusze rybnickiego UB oraz MO kilkakrotnie podejmowali pościg za partyzantem, ale bez rezultatów.

W początkach listopada 1948 r. odbyło się w Rybniku kilka procesów pokazowych członków grupy „Makopola” – w jednym z nich, w hotelu „Świerklaniec” – sędzono m.in. Sosnę i Sikorę (obydwaj otrzymali karę śmierci, ale po apelacji wyroki złagodzone). „Tarzan” chciał pomóc kolegom. Zamierzał odciąć dopływ energii do budynku i wtargnąć do środka z miotaczem ognia, co jak mniemał, pozwoliłoby uciec zatrzymanym. Nie miał jednak, jak potem twierdził, „odpowiedniego wywiadu” i ostatecznie zrezygnował z ataku.

Na początku grudnia 1948 r. grupa operacyjna MO, UB i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego rozpoczęła ostateczną rozprawę z resztkami konspiracyjnej siatki „Makopola”. Żołnierze i funkcjonariusze wkraczali do domów osób podejrzewanych o związki z podziemiem szukając ukrytej broni, a przy okazji także Filipeckiego, uznanego za „najgroźniejszego bandytę” na ziemi rybnickiej. Znaleziono nieliczne karabiny i pistolety oraz aresztowano kilkanaście osób.



Dariusz Węgrzyn, *Struktury bezprawia w powiecie rybnickim. Kadry Urzędu Bezpieczeństwa w powiecie rybnickim (1945-1947), Katowice - Czerwionka-Leszczyń 2008*

„Najgroźniejszy bandyta” i konfident UB

Na „Tarzana” przypadkiem natknęli się milicjanci, poszukujący przemytników mięsa z Czechosłowacji na dworcu kolejowym w Rybniku. Filipecki akurat przewoził mięso (dla teściowej) i został przez jednego z funkcjonariuszy zatrzymany. Gdy się jednak przedstawił, a następnie kazał milicjantowi opuścić broń i odejść, zostawiono go w spokoju – zapewne pomogła mu renoma „najgroźniejszego bandyty”.

Na początku stycznia 1949 r. Filipecki zdecydował się opuścić Polskę. Chciał przedtem zdobyć pieniądze na podróż i zaproponował wspólną akcję ekspropriacyjną Teofilowi Cyganowi „TT”, jednemu z pozostających na wolności kolegów z oddziału „Tygrysa”. Niestety, były partyzant był już informatorem UB, który miał za zadanie wprowadzić „Tarzana” w zasadzkę. Wieczorem 22 stycznia Filipecki i Cygan wyruszyli obrabować jeden z rybnickich sklepów spółdzielczych. Po drodze „Tarzana” zaatakowało pięciu funkcjonariuszy UB w cywilnych ubraniach. Zdołali go rozbroić, obezwładnić i doprowadzić do aresztu.

Śledztwo przeciwko Filipeckiemu toczyło się w Centralnym Więzieniu w Raciborzu. Proces odbył się 15 października 1949 r. Sąd skazał partyzanta na karę śmierci, ale w wyniku odwołania wyrok zmieniono na 15 lat więzienia. Filipecki nie doczekał jednak wyjścia na wolność: zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach 2 stycznia 1950 r. w więzieniu w Raciborzu.

COFNIJ SIĘ